

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — al. S-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z adresem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkalne—80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżka. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NAJLEPSZE LOCARNO.

Wywiad b. ministra Spraw Zagr. p. K. Skrzyńskiego spotkał się w prasie polskiej z dość jednolicie negatywnym przyjęciem. Od prasy opozycyjnej do prorządowej i od radykalnej do konserwatywnej „Słowa” stosunek do enuncjacji aprobaty Locarna pozostał zdecydowanie nieprzychylny.

Nietrudno odgadnąć, dlaczego tak się stało. Poza piękną formą człowieka o dużej kulturze stylistycznej, wywiad nie zawierał wytycznych (poza mglistym frazesem o „aktywizmie”) posiadał natomiast ustępy zupełnie wyrażnie mijające się z rzeczywistością.

Można zrozumieć, że min. Skrzyńskiemu, który aprobował układ Locarneński zależy na tem, ażeby przedstawić obecną politykę francuską, jako dalszy ciąg Locarna.

Nie trzeba być jednak b. głębokim znawcą rzeczywistości politycznej w Europie dzisiejszej, ażeby zrozumieć, że właśnie jest naodwrot. Tem, czemu była Francja w epoce Locarna, tem dziś mogą być lub już są Niemcy. Francja przeżywała wówczas okres depresji duchowej, spowodowanej tarpaniami finansowymi nie w takim stopniu, jak dziś Niemcy, ale w każdym razie w stopniu odbijającym się na odporności psychicznej.

Wprawdzie zapytany grzecznie ówczesny grzeczny polski minister spr. zagr. na pytanie „czy możemy zrobić coś, co nie leży w waszym interesie?” odpowiedział z uprzejmością właściwą ludziom dobrze urodzonym i dobrze wychowanym „ale i owszem proszę...” to jednak nie znaczy, ażeby wszędzie tak jak min. Skrzyński rozumiano „ducha z Locarna”.

Ale ze skromnego miasteczka lotaryńskiego Bar le Duc wyszedł człowiek, niewątpliwie duchowo, jakkolwiek niezawsze, taktycznie związany z obozem antylocarneńskim. I właśnie nie kto inny, jak były Prezydent Francji i b. burmistrz z Bar le Duc, nie chorujący bynajmniej na nagminną w Europie powojennej genialność, Raymond Poincaré zmontował II-gą Armię Wielkiej Koalicji — t. j. złoto Banku Francji.

Niebezpieczeństwo z przed 5-ciu laty zostało szczęśliwie zażegnane. Nie dowodzi to jednak przezorności naszego rodzimego sternika, że niebezpieczny prąd, unoszący łódź, osłabł nieco. Więcej w tem szczęścia, niż umiejętności.

Ale zostawmy historję historykom i zajmijmy się teraźniejszością. Jedyne słowo realne w całym wywiadzie to owa aktualność. Na czem ma ona polegać?

Autor wywiadu nie mówi wprawdzie o tem wyraźnie, ale znając słabości współczesnej dyplomacji europejskiej możemy się sami domyśleć o co chodzi. Prawdopodobnie znowu chodzi o jakiś podpis, papierkę gwarancyjną, w której nie wierzą gwarantowani, a z którego śmieją się w duchu sami gwarantujący. Europa powojenna nie robi przecież nic innego, jak tylko podpisuje wszystko, od weksli amerykańskich już sponłogowanych pomimo dumnego podpisu „zobowiązuję się zapłacić w terminie”, aż do paktów Kelloga z którymi oby nie było tej samej plajty.

Cóż więc robić jeżeli psychologia powojenna nie sprzyja zawieraniu umów, jak na to zaradzić, jak zmienić chore dusze narodów? Nikt już przecież w całej Europie powojennej nie wierzy w prawo. Stało się ono niestety prostytutką siły.

Więc cóż z tego, że jakiś naród pod wpływem przelotnej depresji duchowej coś podpisze, czy do czegoś się zobowiąże? Jeżeli chcemy otrzymać realne gwarancje, oparte nietylko na podpisie, ale i na psychologii,

musimy czekać, aż wymrze stare pokolenie do nas nieprzyzwyczajone i wyrosnie nowe już oswojone z naszym bytem.

Bardzo być może jednak, że słowo „aktywizm” b. min. Skrzyński rozumie w sensie wyzyskania faktu naszej ekonomicznej odporności i otrzymywania kredytów długoterminowych, pozyskania kapitałów i t. d. Na taki aktywizm zgoda jak najbardziej entuzjastyczna! Złoto europejskie nie utraciło jeszcze tych walorów co europejska moralność. Jeżeli więc mamy do wyboru pomiędzy żyrem finansowym, a żyrem dyplomatycznym, tedy wybierajmy to pierwsze!

Najlepszy pod tym względem przykład stanowi Francja. Mój Boże, ileż to było hałasu, ile odgraznień. Sztytety czarnych koszul wirowały w powietrzu. Błyskały helmy stahlhelmowców. Grzmiał sam prokurator Krylenko na procesach „wrednieli”... Zdało się, że już, już a będzie źle. Ale przyszedł kryzys i wszystko uciło. Podziemia Banque de France okazały się silniejsze.

Niechże i piwnice Banku Polskiego wysuną się na front, przed wywiadami dyplomatów! Ich zawartość to najlepsze Locarno!

Swój.

Posiedzenie posłów i senatorów klubu B. B. W. R.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy). Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów i senatorów Kl. BBWR, którego przewodnictwem po powrocie z urlopu objął p. prezes Sławek.

Na posiedzeniu tem p. wice-min. Korsak wygłosił referat o ustawach samorządowych. Ustawy te opracowane przez Min. Spr. Wewnętrznych nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Rząd, są raczej materiałem do dyskusji.

Materiał ten będzie przedyskutowany na zebraniach poselskich Kl. BBWR, oraz opinie o tych ustawach nadeszły wojewodowie którym zostały przesłane projekty.

Krytyczny stan zdrowia Edisona.

NEWYORK, 1-VIII (Pat). Stan zdrowia słynnego wynalazcy Edisona jest krytyczny.

Polak radnym m. Czerniowiec. CZERNIOWCE, 1. 8. (Pat). — W dniu 30 ub. m. prezydent miasta Czerniowiec prof. Costeard podał oficjalnie do wiadomości, że kandydaci na radnych z ramienia miasta zostali już przez rząd zatwierdzeni.

Z ramienia mniejszości polskiej wszedł do zarządu miasta inżynier Kossowski.

Zakaz wywozu.

BERLIN, 1. 8. (Pat). — Bank Rzeszy donosi, że rząd niemiecki zamierza ogłosić zakaz wywozu marki niemieckiej zagranicę. Projektowany jest pozatem zakaz dokonywania transakcji walorami zagranicznymi, oraz nowe zarządzenia, dotyczące operacji dewizowych, które poddane mają być kontroli specjalnego komisarza rządu.

Preraktacje.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). — „Petit Parisien” podaje, że przedstawiciele finansów niemieckich prowadzą w różnych miejscowościach rokowania w sprawach operacji finansowych. Reprezentacja Deutsche Banku odbywa narady z prezydentem Banku Francuskiego Moretem.

Na niepewne pożyczki pieniądże są.

BRUKSELA, 1. 8. (Pat). — Pisma brukselskie wyrażają zdziwienie, iż Niemcy zdają kredytów dla swego ratunku, mają jednak dość pieniędzy na pożyczanie ich Sowiecom.

Oto, 1 stycznia b. r. przemysł niemiecki otrzymał z Rosji sowieckiej zamówienie na 500 milionów marek.

Zamówienie to nie jest płatne od razu i Niemcy oddają je na 24-miesięczne kredyty, które są pokrywane przez szybłą rządowną, brane od banków. Te zaś otrzymują pieniądze z Londynu. Pożyczają pieniądze Niemcom po to, żeby je znowu pożyczali Sowiecom, na to — zdaniem prasy — trzeba być niespełna rozumem.

1-y sierpień minął spokojnie.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). Pomimo zapowiadanych na dzień dzisiejszy wystąpień komunistycznych życie nie uległo żadnej zmianie, we wszystkich fabrykach pracowano normalnie, nie było żadnych manifestacji, ani wieców.

Konsolidacja republiki hiszpańskiej.

MADRYT, 1. 8. (Pat). — Agencja Fabra donosi: Debata polityczna, prowadzona na zebraniu Konstytuancy, zakończyła się w dn. wczorajszym.

Wszystkie przemówienia, wygłoszone w czasie sesji, świadczyły o powszechnym poparciu, jakie Izba udzieliła rządowi. — Posiedzenie zamknięto wśród entuzjastycznych owacji. — Wczorajszy dzień parlamentarny można uważać za dzień historyczny.

Bank Wypłat Międzynarodowych w charakterze eksperta.

BAZYLEA, 1. 8. (Pat). — Bank Wypłat Międzynarodowych utworzył komitet, złożony z mianowanych przez banki centralne fachowców. Zadaniem komitetu jest rozważenie, zgodnie z zaleceniami konferencji londyńskiej, sprawy finansowego uzdrowienia Niemiec.

O kradzieży dokumentów.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). — Od dwu dni toczy się przed sądem karnym sprawa kradzieży dokumentów i depech poufnych z ministerstwa spraw zagranicznych. Wyrok wydany zostanie prawdopodobnie dziś wieczorem. Wbrew zapewnieniom oskarżonych, że wykradzionych dokumentów używali jedynie do operacji giełdowych, sąd dopatruje się w ich działalności uprawiania na szeroką skalę szpiegowania.

Kryzys mieszkaniowy i żywnościowy w Moskwie i środki zaradcze.

Jak wiadomo stosunki mieszkaniowe i a. prowizacyjne w Moskwie coraz to bardziej się pogarszają. Aby zaradzić temu żu władze sowieckie postanowiły przemieścić kilka przedsiębiorstw moskiewskich na prowincję, by w ten sposób miasto zostało „odciążone”. Moskiewskiemu komitetowi wykonawczemu K. P. polecono opracować spis instytucji, które mają przeprowadzić się z głównego miasta na prowincję.

Ocena tegorocznych zbiorów w opinii Międzynarodowego Instytutu Rolniczego.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy ocenia całkowity zbiór zboża w Europie, bez Rosji, na 380 do 385 milionów q, czyli w przybliżeniu o 10 milj. q. więcej od zbiorów zeszłorocznych (373 milj. q.).

Zbiory w Rosji Sowieckiej należy według Instytutu szacować, biorąc za podstawę obszar objawu 37,5 milj. ha, czyli o 3 milj. więcej od obszaru w r. ub., a 8 milj. ha od przeciętnej z lat 1925—29. W roku ubiegłym zbiory według danych sowieckich wyniosły 295 milj. q.

W Kanadzie według informacji Instytutu, zbiór tegoroczny wyniesie około 63 milj. q. W związku z tem nadwyżka eksportowa nie przekroczy 25 milj. q., gdy w roku ubiegłym wynosiła 70 milionów.

Produkcję Stanów Zjednoczonych w r. b. należy ocenić na 236 milj. q., czyli w przybliżeniu to samo co w roku ub., nadwyżkę eksportową zaś na 40 milj. q.

W Afryce północnej, szczególnie w Tunisie i Egipcie, zbiory zapowiadają się dobrze. W krajach azjatyckich urodzaj jest nieco gorszy, niż w roku ubiegłym. W Australji i Argentynie obszar zasiewów uległ poważnym redukcjom. Siewy odbyły się w obydwu krajach, w niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Przechodząc do cyfrowej oceny światowego zbioru 4 głównych zbóż, należy, według Instytutu, szacować produkcję pszenicy na 582.869 tys. q. (w r. 1930 — 634.151), żyta 115.634 tys. q. (126.614 tys. q.), jęczmienia 190.775 tys. q. (223.158 tys. q.), owsa 331.903 tys. q. (349.402 tys. q.).

W ostatecznej konkluzji należy, zdaniem Instytutu, liczyć się z tem, iż w r. 1931 światowa produkcja zbóż okaże się niewystarczającą dla pokrycia światowej konsumpcji. W związku z tem w okresie gospodrczym od 1-VIII 1931 do 31-VII 1932 r. istniejące zapasy zbóż mogą ulec w pewnej części redukcji.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Jak długo będzie trwał obecny kryzys gospodarczy?

Z obliczeń znanego ekonomisty belgijskiego Raoul Hacaull wynika, że czas trwania poprzednich przesilen gospodarczych wynosił przeciętnie 23 miesiące, przy czem najdłuższe było przesilenie w latach 1881—1886 (31 miesięcy), a najkrótsze w latach 1902—1904 (14 miesięcy). Przyjmując, że obecne przesilenie trwa już blisko 23 miesiące, wynikałoby, że koniec jego powinien być już niedaleki.

JAPANESE KATOL
radykalnie tpi muchy, komary, psiki, pluskwy, prusaki, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo.
KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach. Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21

Roczne koedukacyjne KURSY HANDLOWE
W WILNIE
UL. DĄBROWSKIEGO 5.
Sekretariat czynny od g. 5—6.

GIMNAZJUM koedukacyjno-humanistyczne DLA DOROSŁYCH

Im. ks. PIOTRA SKARGI

WILNO, ULICA MICKIEWICZA 22 (lokal gimnazjum E. Dziecielskiej).

Przyjmuje kandydatów od lat 18-tu do klas od 4-ej do 8-ej włącznie. Typ uczelni humanistycznej z oddziałem matematyczno-przyrodniczym. Język niemiecki lub francuski. Wykłady odbywać się będą od godz. 16.30 do 21.

Kancelaria Gimnazjum czynna: we wtorki, czwartki i soboty w g. 17—19. ROK SZKOLNY ROZPOCZNIĘ SIĘ DNIA 2 WRZEŚNIA 1931 ROKU.

Nowy transport

najmniejszej i praktycznej bielizny damskiej już otrzymaliśmy

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
Franciszka Frlczki Zamkowa 9, tel. 6-46.

5994—0

ZAKOPANE—BRISTOL

Najtańszy reprezentacyjny hotel-pensjonat. Zacznie, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem. Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędną komfort.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

6192

Adres: Hotel Bristol, Zakopane. Telefon 315.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO

POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KĄPIELE SOLANKOWE

KWASOWEŁOWE

BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI

HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania stoica, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.

PLAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.

SPACERY ŁODZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE

WYCIECZY BLIŻSZE I DAJSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC

ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGORZA I DOLINY

ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.

Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Pan Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy.

Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjechał wraz z rodziną w dniu 1 b. m. o godz. 8.55 z Wilna do Warszawy.

Na dworcu obecni byli p. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor, p. wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz, dowódca 1 p. Leg. ppłk. Wenda.

Wczoraj o godz. 5.15 powrócił do Warszawy Marszałek Józef Piłsudski witany na dworcu przez p. wice-ministra Pierackiego. Tegoż dnia Marszałek Piłsudski odjechał do Sulejówka.

Francja kredytorką Anglii.

Pożyczka wynosi 50 milionów funtów.

LONDYN, 1-VIII. (Pat). Bank Angielski ogłasza, że wobec tego, że banki: Francuski i Federal Reserve Bank oddali do jego dyspozycji kredyty dewizowe w wysokości 25 milionów funtów szterlingów, czyli razem 50 milionów funtów, skarb Wielkiej Brytanji na żądanie Banku Angielskiego upoważnił Bank Angielski zgodnie z ustawą z 1928 roku do zwiększenia emisji monety obiegowej do 15 milionów funtów szterl. na okres trzech tygodni. Wobec powyższego całość emisji będzie się wyrażała sumą 275.000.000 funtów szterlingów.

I tu się Niemcom nie udało.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). — Odbyła się w Paryżu nadzwyczajna sesja komitetu wykonawczego międzynarodowej izby handlowej, zwolona głównie skutkiem inicjatywy Niemiec przy poparciu Anglii. Chodziło o przeprowadzenie uchwały zalecającej rządowi zakładowanie obecnego kryzysu niemieckiego przy pomocy jedynie zarządzeń natury finansowej i bez wprowadzania do nich elementów politycznych.

Wobec wpływu międzynarodowej izby handlowej na światowe kółła bankierskie przyjęcie takiej tezy mogło mieć wielkie znaczenie zwłaszcza, że międzynarodowa izba handlowa na kongresie swym odbyłym w Waszyngtonie w maju b. r. rozpoczęła dyskusję nad długami wojennymi i dala inicjatywę do zaproponowanego przez prezyd. Hoovera memorandum. Dyskusja na posiedzeniu komitetu wykonawczego była bardzo burzliwa, brało w niej udział szereg wybitnych osobistości, jak minister Theunis, Balfour, Mendelson, minister Chodacz i wielu innych.

Polską reprezentował stały delegat w Paryżu Janusz Zółtowski.

W rezultacie przy poparciu Belgii, Polski i państw Małej Ententy zwyciężyła teza francuska uniemożliwiająca tem nowy manewr niemiecki dążący do wywarcia wpływu na finansjere międzynarodową.

Dwa mordercy polityczne w Berlinie.

BERLIN, 1. 8. (Pat). — W nocy dokonano dwu zabójstw na osobach członków niemieckich organizacji nacjonalistycznych. Zabójstwom tym prasa prawiowa przypisuje znaczenie polityczne. W pierwszym wypadku zabity został w lokalu rozrywkowym po sprzeczce 23-letni hitlerowiec, w drugim wypadku zastrzelony został członek Stahlhelmu student. Sprawcy zamachu zbiegli.

WIADOMOŚCI z KOWNA

SPADEK MARKI ODBIŁ SIĘ NA EKSPORCIE MASŁA.

Spadek marki niemieckiej dał się również odczuć w eksporcie masła litewskiego do Niemiec. Dotychczas 60 proc. ogólnej ilości wywożonego z Litwy masła szło do Niemiec. Obecnie za masło litewskie żądano w Niemczech opłaty w walucie zagranicznej, a ponieważ o nią jest tam trudno, dał się zaznać spadek cen tego produktu. W tygodniu ub. „Pienocentras” płacił za 1 kg. masła 1 gat. 4,9 lit., zaś w tygodniu bież. płaćć bezdnie nie wyżej, niż 4,7—4,75 lit. za kilo. W roku ub. w tym samym czasie za kilo masła 1 gat. płacono do 6 litów.

NOWY ANGIELSKI PRZEDSTAWICIEL WOJSKOWY DLA LITWY.

W tych dniach na stanowisko nowego angielskiego attaché wojskowego w Litwie mianowano maj. R. C. W. G. Firebrace R. A. Dotychczasowy przedstawiciel wojskowy Anglii A. Steward-Cox już opuścił urząd przedstawiciela wojskowego Wielkiej Brytanji dla Litwy.

3 MILJONY ŁÓTEWSKICH CEGIEŁ JUŻ WWIEZIONO.

Dotychczas wwieziono z Łotwy do Litwy ogółem 3 milj. cegieł. Cena ich utrzymania się na uprzednim poziomie.

Szybki wzrost eksportu szynki i wędlin z Polski.

O rozwijającym się pomyślnie wywozie szynki, przeważnie peklowanych, do Anglii świadczy, iż w ciągu pierwszego półrocza r. b. wywieźliśmy szynkę 47.525 q. (w roku 1930—15.571 q.), co w przeliczeniu na sztukę szynki wynosi 95.000 (w r. 1930—31.100).

Również eksport wędlin, nie posiadający dotychczas prawie żadnego znaczenia wzrósł w ciągu pierwszego półrocza r. b. w sposób intensywny. Za ten okres wywieźliśmy 757,9 q. wędlin (w r. 1930—303,7 q.). W przeliczeniu na sztukę szynki stanowi to w przybliżeniu 1600 sztuk (w r. 1930—800).

Statki polskie niebawem już wyruszą na półw śledzi.

Zwłoka wynikała w rejestracji statków floty rybackiej powstałego niedawno Polsko-Holenderskiego T-wa Polowni Śledzi, opóźniła nieco rozpoczęcie przez te statki pracy. Obecnie jednak formalności rejestracyjne zostały już całkowicie zakończone i statki te w liczbie 8 lada dzień opuszczą port holenderski Vlaardingen, udając się pod banderą polską na półw.

Wszystkie statki są konstrukcji mocnej, są wyposażone w urządzenia odpowiadające wymogom najnowszej techniki rybołówczej. Załogę statków stanowią już obecnie odpowiednio przeszkoleni w Holandji rybacy polscy. Portem macierzystym nowych statków jest Gdynia. (ISKRA).

„La Revue des Voyages” Kook'a o Polsce.

Ostatni numer miesięcznika turystycznego, wydawanego przez wszechświatową organizację podróży „Wagons-Lits-Cook”, „La Revue des Voyages” przynosi bardzo ciekawy artykuł o polskich zdrojowiskach p. t. „Stations Thermales et Villes d'Eaux Polonaises”. Duży artykuł, ilustrowany ładnym zdjęciem z Zakopanego, zawierający bardzo ciekawie i dobrze ułożony materiał informacyjny o naszych zdrojowiskach, niewątpliwie jest cennym faktem w pracy propagandowej polskiej turystyki.

Gdy zważy się, że „La Revue des Voyages” jest wszechświatowym pismem turystycznym i zawiera artykuły o najwspanialszych zdrojowiskach świata, zrozumiałem jest, że obecność Polski w tej ogólnosiwiatowej pracy turystycznej jest bardzo ważna.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Gloria
znane ze swej dobroci polskie ostrze do golenia
odznaczone medalami w kraju i zagranicą
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Giełda warszawska z dn. 1-VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary	39,01 1/2 — 0,03 1/2 — 8,99 1/2
Belgia	124,00 — 124,97 — 124,30
Gdańsk	171,98 — 172,41 — 171,55
Holandja	359,80 — 360,75 — 359,35
Londyn	38 — 39 — 38,25
Nowy York	8,923 — 8,943 — 8,903
Nowy York kabel	8,927 — 8,947 — 8,907
Oslo	238,75 — 239,35 — 238,15
Paryż	30,00 — 30,09 — 30,01
Praga	26,45 — 26,51 — 26,39
Stokholm	238,90 — 239,50 — 238,30
Szwajcaria	174,13 — 174,56 — 173,70
Wiedeń	125,47 — 125,78 — 125,16
Włochy	46,75 — 46,87 — 46,63

PAPIERY PROCENTOWE:

7% Stabilizacyjna	72,25
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4 1/2% L. Z. ziemskie	49,25 — 40, 0
5% warszawskie	53, 0
8% warszawskie	69,00 — 69,75 — 69,00
8% Łódź	6

Radzą w Berlinie—decydują w Paryżu.

„Gott strafe England!” i okrzyki na cześć Anglii. — Nieudane próby okrażenia Francji. — Stanowcza polityka francuska. — Nacisk na Anglię. — O czym mówiono w Berlinie? — Klucz sytuacji w Paryżu.

Obserwator nieco złośliwy i niepozabawiony zmysłu humoru, mógłby powiedzieć z okazji ukończenia niedawno zjazdu angielsko-niemieckiego w Berlinie: „Jakże przedkłada się do siebie i jakże szybko zmieniają się usposobienia i nastroje! Kilka dni temu Berlin rozbrzmiewał okrzykami „Gott strafe England!”, ten sam Berlin, który teraz z taką radością i przyjaźnią wita Mac Donalda i Hendersona”.

I w ogóle sytuacja polityczna w związku z rozmowami berlińskimi nie jest pozbawiona interesujących dla radoków. Mac Donald wygłosił w Berlinie przemówienie utrzymane w zwykłym tonie kandydackim, a pełne akcentów przyjaźni i słów zachęty pod adresem Niemiec. Kontakt osobisty między członkami gabinetów londyńskiego i berlińskiego bardzo się wzmocnił w ostatnich czasach i liczbą przewyższa niewątpliwie ilość spotkań francusko-niemieckich. Francuzi z Niemcami rozmawiali dwa razy w ostatnich czasach: W Paryżu, a bezpośrednio potem w Londynie, a więc na terenie angielskim. Spotkania natomiast ang-niemieckie było w tym czasie trzy: Chequers, Londyn, Berlin. Obserwator powierzchowny mógłby więc sądzić, że zanoszą się do niego dyplomatycznego okrażenia Francji. Nie podobnego jednak nie na stało dotąd w dziedzinie faktów, którą trzeba oddzielić od terenu dążeń i nastrojów. Rzeczy mają się wręcz przeciwnie.

Niewątpliwie leżało w intencjach Niemiec, aby usunąć Francję na plan drugi i postawić ją przed faktami dokonaniemi. Niemcy chcieli posłużyć się w tej sprawie żywiołowością rządu angielskiego przy pracy. I dlatego ostatni etap wielkich rokowań międzynarodowych rozpoczął się w Chequers. A potem Anglię, jakby idąc w myśl intencji niemieckich, zaprosili uczestników zjazdu paryskiego na nową konferencję w Londynie, która miała być stanowić rodzaj wyższej, a może ostatecznej instancji w spornych sprawach.

Francja jednak sparaliżowała te manewry w sposób pełen uprzejmości, ale niemniej stanowczej energii. Faktycznie kierownictwo delegacji francuskiej objął młody premier Piotr Laval, w miejsce bardzo w ostatnich czasach niedysponowanego Brianda, którego udział w ostatnich naradach był bardzo powściągliwy. Francja nie odstąpiła od swojej platformy: albo Niemcy dadzą gwarancje polityczne, a wtedy otrzymają długoterminowe kredyty, w przeciwnym natomiast wypadku pomoć dla Niemiec będzie miała jedynie charakter prowizoryczny i doraźny i to głównie przy udziale Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Z tą chwilą różnica zdań między Anglią i pociągnięciem Ameryką z jednej strony, zwolennikami bardziej intensywnej i szybszej pomocy dla Niemiec, bez dalszych gwarancji politycznych, a Francją — z drugiej, była w dziedzinie faktów przesądzona na korzyść Paryża.

Stany Zjednoczone, wierne swoim zasadom, nie chcą angażować się zbyt intensywnie w sprawy europejskie, a przeto i tak już dostatecznie są zaangażowane na rynku finansowym niemieckim. Anglia zaś sama znajduje się w kłopotach politycznych i finansowych — te ostatnie są następstwem wstępującego ciągle bezrobocia i deficytu budżetowego — i wskutek tego skazana jest, jeśli nie na pomoc, to na żywcem okradnięcie Francji, największej dziś potęgi na polu finansowym.

Angielskie próby uwolnienia się częściowego od wpływów Paryża, zaczęły się natychmiast wycofaniem kredytów francuskich z Anglii i odpływem złota z Banku Angielskiego do Paryża. Zdarza się to nie po raz pierwszy a kończy się stale większą

ustępliwością Londynu dla żądań francuskich.

W związku z tem serdeczny dla Niemiec ton przemówienia Mac Donalda w Berlinie ma charakter usprawiedliwiającego się rozłożenia rąk, wskazujących na Paryż: „Chciałbym, ale nie mogę, bo mi nie pozwalają”.

I dlatego międzynarodowa prasa, nie wyłączając niemieckiej, wyraża się powściągliwie o praktycznych rezultatach zjazdu w Berlinie. Stwierdza, że nie było tam mowy o dalszym rozwinieciu planu pomocy dla Niemiec, pomocy, której Anglia sama dać nie może i która przedewszystkiem zależna jest od Francji. Raczej przeciwnie, zarówno Henderson, bardziej realistyczny, niż Mac Donald, jak i obecny w tym czasie w Berlinie amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych, Stimson, mieli zachęcać Niemców do koncesji na rzecz Francji w kwestjach zbliżających się konferencji rozbrojeniowej i budowy krążowników niemieckich.

A równocześnie przemówienie reprezentanta Włoch, Scialoi, w Hadze zwraca się ostro przeciw Anschlussowi i w ten sposób popiera pośrednio postulat francuski w sprawie gwarancji, których Niemcy mają udzielić.

Klucz sytuacji znajduje się obecnie w Paryżu — i wszystkie czynniki, nawet nie najczystszy dla Francji usposobienie, muszą się z tem liczyć i w myśl tego postępować.

W. J.

Tajemnicza potęga brytyjskiego wywiadu.

Imperium Brytyjskie jest potęgą. Niema takiego zalka na kuli ziemskiej, gdzieby rząd Jego Królewskiej Mości nie posiadał swego przedstawiciela. Ale poza dyplomatami, marynarzami i wojskowymi, poza przedstawicielami „zewnętrznymi” posiada Wielka Brytania swych reprezentantów „wewnętrznych”, którzy stanowią oko i ucho Londynu. W żadnym kraju służba wywiadowcza nie jest postawiona na tak wysokim poziomie, jak w Anglii. W żadnym państwie i przy żadnym rządzie nie umiano sobie wychować tak wielkich kadr doskonale obeznanych ze swym „ziemstwem” ludzi, jak w Wielkiej Brytanii. A nie należy zapominać, że służba wywiadowcza jest tym, czego nie tylko wielkiej umiejętności konspiracyjnej i bezwzględnej odwagi, lecz również poważnego przygotowania i solidnej wiedzy.

A jednak ludzie garną się do korpusu wywiadowców Jego Królewskiej Mości. Co ich do tego popycha? Napewno nie wysokie gaje (jakkolwiek i to stanowi w poważnym stopniu o napywie do Intelligence Service tysięcy ludzi z wyższym i technicznym wykształceniem), ile raczej żłkła awanturnicza, pociąg do walki z niebezpieczeństwem, do krocenia nad przepaściami pomiędzy życiem a śmiercią.

Jest to organizacja o najbardziej rozgałęzionej sieci agentów. Podlega nietylko różnym ministerstwom, ale właściwie rządzi się sama bez żadnej kontroli. Kto stoi na czele służby wywiadowczej Wielkiej Brytanii? Tego nikt nie wie i zapewne nie dowie się. Tajemnicza ręka kieruje owym najpotężniejszym aparatem wywiadowczym, który, według opinii fachowców, znacznie przewyższa wszystkie znane światu centra wywiadowcze: szpiegowskie z sowieckim G. P. U. na czele. Agentów swych posiada Intelligence Service we wszystkich gałęziach administracji państwowej. O potęgę liczebnej „korpusu szpiegów” świadczy fakt, że sama tylko „specjalna sekcja” wywiadu, przydzielona do ministerstwa wojny, liczyła w 1918 roku 6.000 oficerów. Znaczące oddziały wywiadowcze przydzielone są do ministerstwa marynarki, lotnictwa, urzędu kolonialnego, a nawet do handlowego Board of Trade. Najbardziej jednak rozgałęzioną sieć wywiadowczą posiada ministerstwo spraw zagranicznych (Foreign Office) i to niezależnie od tego, czy tekie ministerialna plastry liberalny radkaj Lloyd George, czy konserwatywny Chamberlain, czy też socjalista Mac Donald.

Intelligence Service nie zna przyjaciół ani sojuszników, nie uznaje czasów pokoju i paktów przyjaźni. Wszelki teren jest dla wywiadu brytyjskiego terenem stałym i nieustannym. Wszędzie czujne „oko i ucho Londynu” jest w pogotowie. Głosne przgody powojennej przedstawicieli Intelligence Service utrwały zasłużoną sławę tajemniczych wysłanników Londynu. Ktoż nie słyszał np. o pułkowniku Lawrence, legendarnym i tajemniczym organizatorze Arabów?

W 1922 r. wybuch powstania riffenów w Maroku. W sztabie sultana Abd-el-Krima

natychmiast znajduje się „doradca dyplomatyczny” kapitan Gordon Canning. Cóż z tego, że powstanie skierowane jest przeciw Francji, a Francja jest sojuszniczką Wielkiej Brytanii? Intelligence Service nie zna przyjaciół i sprzymierzeńców, wszyscy są dla wywiadu angielskiego niebezpiecznymi konkurentami. Kapitan Canning odegrał nie małą rolę w oporze powstańców marokańczyków. A czy w sercu Francji, w Paryżu, nie zdemaskowano przed dwoma laty szpiegów angielskich?

Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że zarówno w sztabie marszałków chińskich Ciang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu, jak i w sztabach szanghajskich i kantonskich rewolucjonistów zasiadali agenci Intelligence Service?

Specjalny rozdział w pracy angielskiego wywiadu stanowi Rosja sowiecka. Powszechnie znane są głosne wyczyny antysowieckie szeregu osobistość z Intelligence Service, z pomiędzy których wyróżnia się Paweł Dakes, niedługo przedtem obywatel polski, obecnie na terenie sowieckim obywatel polski, organizator „białego” ruchu antybolszewickiego major Lockhart, płk. Boyce, kapitanowie Alty i Hills i cały szereg innych. Istnym jednak mistrzem wywiadu był Sidney George Reilly, który działał w Rosji Sowieckiej i jego działalność i śmierć przeszły prawie do legendy, która otacza największych asów wywiadu angielskiego.

R. Z.

SPORT

Znowu wielkie zwycięstwo sportu polskiego.

Wiosłarki polskie zwyciężyły swoje angielskie rywalki.

LONDYN. Dziś rozegrano na Tamizie pierwsze w Anglii międzynarodowe zawody wiosłarskie kobiet. Do zawodów stanęły wiosłarki polskie i angielskie.

Załoga polska składała się ze skunera pojedynczego i czwórki.

Na skunerze była przy wiosłach Grabieka. Załogę czwórki tworzyły: Kozłowska, Chonkiewiczówna, Chabalska, Sztrausówna i Gaszczyńska. Bieg odbywał się na klasycznym dystansie zawodów Oxford—Cambridge 1500 m.

Zawody rozpoczęła Grabieka z Anglią Chamberlen. Z początku prowadziła Anglika, lecz po 500 metrach Grabieka wysunęła się na czoło prowadząc o kilka półdługości przed Anglią. Mimo głośniejszego przestrog z pokładu motorówki sędziowskiej Anglii, która coraz bardziej przysuwała się do trasy Polki, aż wreszcie na 250 metrów przed finiszem uderzyła o lewe wiosło Grabieckie, która silnie, iż Polka zachwiała się w łódce, która ona nie przewróciła. Grabiecka oszołomiona uderzeniem w pierwszą chwilę zatrzymała się nie wiedząc czy bieg kontynuować i dopiero na rozkaz sędziego zaczęła doganiać Anglię, która tymczasem wysunęła się na przód. Mimo pewnej odległości Grabiecka zdołała prawie się dogonić na finiszu Anglię. Sędzia przyznał, iż Polka miała widoczną przewagę nad Anglią i że tylko wskutek uderzenia wiosła nie odniosła zwycięstwa zwycięstwa. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy sędzia przyznał zwycięstwo Grabieckiej.

Następnie odbyły się zawody czwórki. Z początku prowadziły Angliki, lecz w połowie biegu zaczęły przeć Polki i oddał prowadzący zwycięsko aż do samego końca osiągając czas 4 m. i 45 sek. i mając poza sobą Anglię na przeszło dwie długości. Zwycięstwo czwórki polskiej było imponujące albowiem wiosłarki nasze wykazały doskonały styl i świetną postawę.

Publiczność entuzjastycznie oklaskiwała naszą drużynę.

Na przystani oczekiwał na nasze wiosłarki ambasador Skirmunt składając im powitania i podziękowania za udział w zawodach. Dziś wieczorem będą one podejmowane bankietem przez koleżanki angielskie. W poniedziałek po południu odbędą się zawody Polsko-Angielskie na Tamizie koło miejscowości Greenwich.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

WŚRÓD PISM

— Aktualną sprawę pertraktacji finansowych angielsko-francusko-niemieckich porusza w najnowszym zeszycie Tygodnika Illustrowanego (Nr. 31) jeden z najlepszych znawców tego zagadnienia, K. Smogorzewski w artykule p. t. „Dominująca rola Francji”. Boy-Zelenki daje zapowiadany przebieg „Podróż do Polski” Balzaca, zapatrując go ciekawym wstępem historyczno-krytycznym. Feljton „Tam, gdzie przeszedł orkan” przynosi dokumenty niedawnej klęski żywiołowej w Lublinie. Znajdujemy uwagi o Chinach („Tajemnica Dalekiego Wschodu”) zawiera artykuł p. Ewy Ostasiewicz, ozdobiony oryginalnymi zdjęciami. Żywe i aktualne zagadnienia porusza w „Ideałach i zdaniach” oraz w „Zagranicą”. Sprawozdania literackie („Pisarz, księżka i czytelnik” Skwieskiego), malarskie („Karykatury Czermańskiego” W. Husarskiego), dwa odcinki powieściowe — oto ważniejsze pozycje tego Nr-u Tygodnika Illustrowanego.

hymny pochwalne. Dość będzie gdy przypomnimy iż jest to jeden z niehistorii największą liczbę bohaterów bojów i zwyciężczych potyczek.

Uroczystości 16-iej rocznicy istnienia pułku rozpoczęły się już wczoraj

W 16-tą rocznicę istnienia 6 p. p. Leg.



Grupa oficerów 6 p. p. Leg. wraz z zaproszonymi gośćmi na święcie pułkowe. W środku grupy widzimy p. wojewodę Bęczkowicza, zastępcę d-cy i Dyw. Pielchoty Legionów pułk. Furgalskiego, dowódcę 6 p. p. Leg. pułk. Biestka i w. in. (Zdjęcie dokonał w pięknym ogrodzie kasyna oficerskiego 6 p. p. Leg. artysta fotograf p. L. Siemaszko).

Niemcy godzą się na 6-ciomiesięczną prolongatę.

NOWY YORK, 1-VIII. (Pat). Przedstawiciele głównych banków amerykańskich zebrał się wczoraj wieczorem w gmachu Federal Reserve Bank i omawiali ostatnie wiadomości nadesłane przez prezesa Reichsbanku w sprawie kredytów krótkoterminowych.

Jak dowiaduje się biuro Reutersa propozycje niemieckie uważane są

Koniec kryzysu niemieckiego.

BERLIN, 1. 8. (Pat). — Biuro Wolfa komunikuje: Stosownie do zapowiedzi rządu Rzeszy nastąpi w przyszłym tygodniu podjęcie normalnego obrotu płatniczego.

W poniedziałek, rozpocznie się nieograniczony ruch przekazowy między instytucjami, należącymi do organizacji rozrachunkowych banków.

We wtorek ruch przekazowy rozszerzony zostanie na wszystkie instytucje z wyjątkiem

Kiedy wyjeżdżają do Rzymu Bruening i Curtius.

BERLIN, 1. VIII. (Pat.) Według informacji biura Conti wyjazd do Rzymu kanclerza Brueninga i ministra spraw zagr. Curtiusa wyznaczony został na środę przyszłego tygodnia o ile ważne przyczyny nie spowodują odroczenia podróży.

W piątek goście niemieccy będą

Zuchwały napad bandycki.

BERLIN, 1. 8. (Pat). — Dziś rano na szosie w pobliżu Drezna zamaskowani bandyci dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na autobus wiozący pocztę do Dippoldiswalde.

Bandyci swym autem zatrasowali drogę a następnie sterowali rewolwerem woz-

Teatr Letni.

Występy Janiny Sokolowskiej „Eulalia z Portugalji”.

Osoba p. Janiny Sokolowskiej, wiąże się dla Wilna ze wspomnieniem pełnej życia i żywiołowego temperamentu, nieodżałowanej i tak tragicznie zmarłej artystki Kazimierzy Niewiarowskiej. Najczęściej przyjeżdżały one do Wilna razem, by zabłysnąć jak moly, bogactwem barw pięknych toalet, wnieść nutę pogodnego humoru, i rozruszać grą, tańcem i śpiewem, poważną i chłodną publiczność wileńską.

Od śmierci Niewiarowskiej pani Sokolowska ścierała do nas parokrotnie i zawsze jej występy były najlżejszą atrakcją dla Wilna, to też premiera „Eulalii z Portugalji” pomimo ostatniego lipca zgromadziła w Teatrze Letnim prawie komplet. Pani Sokolowska i tym razem nie zawiodła, gdyż jest zawsze na scenie czarującym zjawiskiem, którego urok podnoszą gustowne i oryginalne toalety, a produkcje wokalne i ewolucje tańeczne wnoszą życie i ruch, zdobywając coraz to większe oklaski, chociaż obecnie może nieco za bardzo przysła.

Ostatnia Rewja „Eulalii z Portugalji” jako całość jest wesele i lepiej udana od poprzedniej. Najweselej jest numer „Trzech muszkieterów”, a najdowcipniejszym finał z dwoma małymi rekrutkami, których tak świetnie wyszkolił pan Sempoliński. „Zygmuś” p. Sempolińskiego w niezmienionym „Tomaszów”, a pan Sulima-Jaszczół jest przystojniejszy, miłszy i ma przyjemniejszy głos niż pan Klimaszewski. P. Wierzyński doskonale się udatł amerykańską groteską taneczną i ślicznie wypadł Taniec Indyjski, w którym nawet girly dobrze dopełniły całości.

Talent i uroda pani Sokolowskiej, niezmierzającej pełen wdzięku humor pana Sempolińskiego, dowcipne pomysły skeczów i miłe melodijki piosenek zapewniają rewji powodzenie a publiczności wesołe spędzenie wieczoru.

Zastępc.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Inż. St. Inhatowicz „Reforma taryf kolejowych—taryfy na przewóz materiałów drzewnych, wyrobów z drewna i przetworów drzewnych” Warszawa, r. 1931. nakład Zw. Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej, str. 120.

We współczesnej literaturze polskiej, poświęconej leśnictwu, tematy ekonomiczne nie cieszą się zbyt wielkim powodzeniem ani wśród piszących, ani wśród rzeszy czytelników. Zainteresowanie się nimi z jednej i drugiej strony ogranicza się do aktualnych publikacji polemicznych na najbardziej pasjonujące tematy, natomiast studium głębsze bynajmniej popularności nie cieszy.

Temat który inż. Inhatowicz obrał za treść swej ostatniej publikacji należy w tej grupie może do najmniej zrozumiałych i najmniej popularnych. Szerokie sfery leśni-

zasadniczo są słuszne i rozważne, zwłaszcza propozycja dotycząca prolongaty kredytów na okres sześciomiesięczny zamiast dwuletni, jak to proponowano pierwotnie.

Prawdopodobnie bankierzy amerykańscy przed zawarciem ostatecznego układu wysuną ze swej strony kontrpropozycje.

Konta oszczędnościowe banków, kas oszczędności i spółdzielni podlegać będą nadal pewnym ograniczeniom. Odnosne rozporządzenie ukaże się w sobotę.

Wśród zniesione będzie ostatnie ograniczenie i również ograniczenia w wypłatach gotówkowych na konta bieżące i żyro we.

przejci przez Mussoliniego i ministra spraw zagran. Grandiego.

Pobyt ministrów Rzeszy w Rzymie potrwać ma tylko dwa dni. Ma być omówiony kompleks zagadnień polityki zagranicznej, dotyczącej wspólnych interesów Niemiec i Włoch.

niez poczem przeniesi do swego auta cały ładunek przesyłek pieniężnych. Bandyci zabili 21 tysięcy marek przeznaczonych na wypłaty. Dyrekcja poczt wyznaczyła nagrodę za ujęcie bandytów i odnalezienie pieniędzy.

ków traktują go jako rzecz obcą, z ich zawodem nie mając nie wspólnego. Przemysłowcy i kupcy drzewni chętnie zgonglują frazyski o „niewłaściwej polityce taryfowej” „zabójczych taryfach kolejowych”, ale nader rzadki spotkać można wśród nich osobnika, któryby z dziedziny taryf kolejowych wiedział coś więcej, niż to że w obchodzącym go sortymencie została ona z dniem 1-X 1929 r. z jego stacji załadowania o tyle a tyle podwyższona.

Nie ulega jednak kwestii, że to lekceważenie problemu taryfownictwa kolejowego jest jak najmniej słuszne przedewszystkiem w dziedzinie polityki leśnej, gdzie polityka transportowa jest jednym z najważniejszych czynników, decydujących o rentowności, o prawidłowym jej ukształtowaniu, bez czego wszelkie inne działy produkcji leśnej muszą zawisnąć w powietrzu. Taryfownictwo istotnie nie jest lekturą lekką, ale bez jego znajomości niema mowy o zgłębieniu całości zagadnień ekonomicznych, rządzących produkcją leśną.

Omawiana przez autora reforma taryf kolejowych na drewno przeszła wśród rzesz leśników niepostrzeżenie, tem niemniej znaczenie jej było i będzie o wiele poważniejsze i głębsze od niejednego innego wydarzenia gorącego wśród leśników dyskusowanego.

Praca inż. Inhatowicza traktuje w 7 rozdziałach kolejno następujące tematy: rola drewna w ogólnym przemyśle, wyprodukowanym z drewna, rola transportu, podstawy taryfikacji, porównanie dawnych taryf z nowymi, gospodarcze przesłanki struktury nowej taryfy w różnych rodzajach przewozu, porównanie obecnej taryfy z przedwojenną rosyjską i z przedwojennym obciążeniem „ad valorem”, rola taryf w kalkulacji eksportowej.

Wybitna jej cecha jest kult liczby. Każde zjawisko oświetlone jest całym szeregiem kombinacji cyfrowych, wynikających z układu taryfowego. Poszczególne elementy taryfowe zestawione są we wzajemnej relacji, pozwalając w suchym szeregu cyfr, jakim napór jest taryfa, dopatrzyć się logicznej całości. Wymaga to oczywiście od czytelnika pewnego wysiłku umysłowego, tem niemniej nadaje rozprawie wartość nie

Rozważania porównawcze zamknął autor z r. 1929, a jeżeli chodzi o statystykę przewozu, nawet z r. 1927. Jest to ujemna strona publikacji, gdyż właśnie najciekawszy okres kryzysowy, mogący dostarczyć wiele dalszych punktów zaczepienia w omawianej kwestii, przeszedł mało uwzględniony. Przypuszczalnie należy to do intencji autora; prawdopodobnie chciał on najpierw spopularyzować w ogóle kwestię taryfową wśród leśników na zasadzie prac Biura Reformy Taryf, a gdy cel ten zostanie osiągnięty, przejść do dalszego rozwijania tematu na tle bieżących fluktuacji koniunkturalnych. Tego dalszego ciągu można oczekiwać o ile oczywiście pierwsza próba spotka się z należytym odzewkiem i zrozumieniem wśród tier, dla których jest przeznaczona.

Inż. Wl. Barański.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Pracowity dzień wileńskiego dzionuana.

Boże, jakim ja zajęty!...
Od poranku do wieczora,
od wieczora do poranku,
jak pies ganiam bez przestanku —
taki już mój los przeklećty!
Byle była mi sukienka, —
czy to Zosi, Emeli, Heli,
Nusi, Myszi, czy też Eli —
już mój spokój djabli wzięli!...
A tu jeszcze ta „Wiosenka”. —
Wisia, Kisia, Luska, Tonia,
Maryś, Basia i Jagienka...
Wiję się, jak piskorz w matni —
tym jest pierwszy, — tam ostatni...
Do tej robie czule oczy, —
do tej wdycham tęsknie, czule, —
tę w ramionach znowu tulę...
I tak wiecznie, wiecznie w kółko —
co dzień z nową przyjaciółką...
Każdej szepce, że jest moja
i jedyna i wysniona, —
Każdą pragnę wziąć w ramiona...
Ach, tyle mam do roboty!...
Z jedną czytam medra-Boya,
z inną znowu „Pas (nie) enoty”...
I tak ciągle, ciągle w trudzie!...
Zlitujcie się do brzy ludzie,
może macie coś w zapasie...
Wszystko jedno co to będzie,
czy „bez pasa”, czy też „w pasie” —
byle byłaby spodniczka...
Polecam się wam łaskawie,
proszę, miejcie mnie na względzie!...
bicz.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski „Lutnia”. Dziś po raz drugi świetna komedia Boisa i Hansena „Jedynakowa króla mydła”, która zyskała ogólny poklask i uznanie publiczności. Nowość ta wyreżyserowana przez R. Wasilewskiego daje świetne pole do popisu wybitnym artystom zespołu: z Niwińska, Sawicki, Jasińska-Dełowska, Małniczek, Rychłowski, Lubickowski, Balcerzak i Żurkowski — w rolach głównych.

W szuflce też poezja Wilno utalentowany artysta Lucjan Żurkowski.

— Występ W. Chenkina, Wszechświat. st. artysta Wiktor Chenkin, niezrównany interpretator piosenek charakterystycznych wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia” w śróde najbliższą 5-go h. m. Bogaty program zawiera pieśni białą, pieśni włoskie, pieśni kaukaskie, pieśni żydowskie — chasydzkie i pieśni ukraińskie.

Bilety po cenach dostępnych nabywać można w kasie Teatru Lutnia codziennie od 11 do 9 w.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Występ Rewji Warszawskiej. Dziś odbędzie się dwa przedstawienia zespołu rewji warszawskiej pod kierunkiem artystycznym Ludwika Sempolińskiego. Po południu o g. 4 m. 30 po cenach znizonych ukaże się wielka rewja „Tyko walek jest najładniejszy”. Wieczorem o godz. 8 m. 45 ostatnio wystawiona rewja w 18 obrazach „Eulalia z Portugalji”. W obu widowiskach wystąpi gościnnie czarująca artystka teatrów stołecznych Janina Sokolowska, jak również świeżo pozyskany wybitny artysta Jerzy Sulima-Jaszczół. Poza tem w wykonaniu poszczególnych numerów programu biorą udział: J. Kozłowska, E. Wierzyńska, L. Sempoliński, A. Balcerzak i H. Wierzyński, oraz zespół girli.

Ostatni występ króla leśna. W niedzielę dnia 2-go sierpnia r. b. o godz. 2-iej po poł. w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ul. Syrokomli) odbędzie się poranek muzyczny oraz 2-iej i ostatni występ króla leśna artysty wszechświatowej sławy Miszy-Massa.

O godz. 8.30 wieczorem odbędzie się Wielki Koncert Muzyki Polskiej.

„Biblioteka Nowości”

Plac Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-iej do 18-iej.

Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

POSZUKUJE POSADY RZĄDZĄCY DOMU

w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 67871 dla W. S.

Dwa święta wojskowe.

Święta wojskowe, zdawałoby się są tylko świętami danych jednostek wojskowych i że się tak wyrazić można uroczystościami „rodzinnymi”. Jednakże tak nie jest. Każde święto, każda uroczystość, która nasz żołnierz obchodzi — jest jednocześnie świętem uroczystym także całego społeczeństwa i żywym echem odbija się w sercach obywateli.

W ostatnich dniach lipca mieliśmy dwa takie święta: pierwsze w dniu 25 lipca u saperów wileńskich, drugie, w dniu 28 tegoż miesiąca u „Szóstaków”.

U saperów. Któż nie zna naszych saperów wileńskich? Nie będziemy tu wspominali ich czynów z czasów wojny, bo na to trzeba by poświęcić nie krótki fragment niniejszego odcinka, ale osobną i to dużą pracę, gdzieby można wylizyć ich czyny i zasługi. Jednym słowem śmiało można powiedzieć, że dobrze zasłużyli się Ojczyźnie, a Wilnu specjalnie.

Przypomnijmy tylko sobie choćby ostatnią powódź. W tych dniach grozy, kiedy rozszalały tyfoid zalewał całe dzielnicę miasta, pozabawiał ludność dachu nad głową i niszczył mie-

nie ciężką pracą zdobyte, któż pośpieszył w pierwszym rzędzie na ratunek, jak nie ten szary saper, sam pozbawiony siedziby?

Wilno dobrze zapamiętało sobie ten czyn obywatelski saperów wileńskich i w ich święcie rodzinnym uczestniczyło całym swoim sercem.

Uroczystości rozpoczęły się rano nabożeństwem, odprawionem przez kapelana garnizonu, poczem odbyło się poświęcenie kasyna podoficerskiego w odnowionym po zniszczeniu, jakie spowodowała powódź, lokalu koszarowym. Po poświęceniu odbyło się wspólne śniadanie dla oficerów, podoficerów i zaproszonych gości, wieczorem zaś, gościnni gospodarze z symbolicznym d-cą p. pułk. Landau na czele przyjmowali zaproszonych gości w kasynie oficerskim. Święto zakończyła się sobotką.

Na uroczystość przybył specjalnie dowódca brygady saperów i cały szereg oficerów rezerwy, którzy swą obecnością podkreślili serdeczną łączność z baonem.

Uroczystości w 6 p. p. Leg. Cóż można powiedzieć o 6 p. p. Leg.? Wystarczy sama nazwa za wszelkie

hymny pochwalne. Dość będzie gdy przypomnimy iż jest to jeden z niehistorii największą liczbę bohaterów bojów i zwyciężczych potyczek.

Uroczystości 16-iej rocznicy istnienia pułku rozpoczęły się już wczoraj

rem dn. 27 lipca apelem poległych, który odbył się na boisku sportowym pułku.

Punktualnie o godzinie 21. zapłonęły na stokach gór Antokolskich liczne ognie, poczem po odebraniu rapor-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Kult dla Mickiewicza.

Z Nowogródka piszą: Pomimo zakończenia dni mickiewiczowskich w Nowogródku, o których wieść dotarła do najdalszych zakątków Rzeczypospolitej i zagranicy, gdzie tylko żyją Polacy, Komitet uczczenia Mickiewicza nie zaprzestał swych prac i przystąpił do urzeczywistnienia swych zamierzeń. Jak wiadomo, Komitet zdążył do wykupienia z rąk prywatnych terenów, położonych koło kopca Mickiewicza, do wykupienia Świtezii z przeznaczeniem na rezerwat i t. d. Plany te jednak wymagają do swego zrealizowania szeregu lat.

Obecnie zaś Komitet, na którego czele stoi p. wojewoda wileński Beczkowicz, nie przerywając mimo wyjazdu z Nowogródka współpracy z Komitetem, przystąpił do wprowadzenia w czyn dwóch punktów planu, nakreślonego w uchwale, powyższej 28-go czerwca r. b. z racji sypania kopca Mickiewicza w Nowogródku.

Będąc przed paru dniami w Nowogródku p. pp. Beczkowicz udzielił prasie następujących informacji: „Przedewszystkiem — mówił p. wojewoda — przystępujemy do wydawania dzieł i poszczególnych drobniejszych utworów Mickiewicza, przystosowując je do wydawnictwa do potrzeb jak najszerszych mas i do ich możliwości materialnej. Jednocześnie przystępujemy do organizowania w Nowogródku Muzeum Mickiewiczowskiego, a przy nim biblioteki.

Pierwsza seria utworów, jaką Komitet postanowił wydać, składa się z „Utworów Poetyckich Mickiewicza” w opracowaniu Pignonia, z „Pana Tadeusza” z ilustracjami Andrieo i z ballad i drobnych utworów, których tem jest Nowogródczyna. „Utwory Poetyckie Mickiewicza” ukazać się na początku roku szkolnego w 30 tys. egzemplarzy, jako duży tom w opowieści z portretem poety (w cenie

4 zł. 90 gr.) w opowieści z przesyłką. „Pan Tadeusz” wydany będzie również z początkiem roku szkolnego (w cenie 80 gr.) również z portretem poety. Nakład „Pana Tadeusza” wyniesie kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy. Nieco później wydane będą utwory Mickiewicza o charakterze regionalnym z odpowiednimi komentarzami.

Sprawa Muzeum Mickiewiczowskiego przedstawia się w ten sposób, że niektórzy właściciele eksponatów, które były na wystawie w Nowogródku, wyrazili zgodę już to na darowiznę, już na pozostawienie ich w muzeum jako depozytów. Dało to narazie niewielką ilość eksponatów, jest jednak niepionna nadzieja, że dalsze pertraktacje z właścicielami pomnięką zbiory przyszłego muzeum. Komitet będzie musiał niejedną rzecz zakupić, a z innych pamiątek, które są w posiadaniu muzeum lub osób prywatnych, będzie musiał zdobyć kopie. Dotychczasowe darowizny umieszczone są tymczasowo w dwóch pokojach gmachu po-Dominikańskiego. Komitet będzie musiał wznowić akcję o przyszłe pomieszczenie, t. j. o dworek mickiewiczowski. O ile na ten cel będą uzyskane nawet stosunkowo niewielkie pieniądze, to wejście w posiadanie dworku mickiewiczowskiego nie napotka na większe trudności, gdyż właściciel tej nieruchomości sędzia Dąbrowski w Warszawie gotów jest iść na rękę Komitetowi.

Komitet w zrealizowaniu swych zamierzeń liczy na pomoc wszystkich rodaków w przeświadczeniu, że wydawnictwo dzieł Mickiewicza będzie miało ogromne znaczenie dla oświaty, a Muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku, będąc pomnikiem na ziemiach rodzinnych poety, tworzyć będzie zarazem niezmiennie doniosłą placówkę kultury polskiej na oddalonych kresach Rzeczypospolitej.

BARANOWICZE

*Oszusta na dworcu kolejowym w Baranowiczach. Przed kilku dniami organy śledcze trafiły na ślady oszustów na dworcu osobowym w Baranowiczach. Obecnie znów wykryto tutaj identyczny rodzaj oszustwa. Mianowicie: Do Baranowicza nadeszła z Wilna przesyłka wartościowa za zaliczeniem pod adresem niejakiego Naumana Lewinsz na nadana przez pana Wejsberga z Wilna, zamieszkałego przy ul. Bazylijskiej Nr. 27. Skrzyneczka miała zawierać cenne wyroby gumowe i skórzone. Jednak po odbiorze wartościowej przesyłki nikt się nie zgłaszał, a ponieważ adresata o podobnym nazwisku nie znaleziono w Baranowiczach, przeto władze kolejowe, po upływie przepisowego terminu, przystąpiły do otwarcia tajemniczej skrzynki, aby dokonać sprzedaży, w drodze licytacji, cennych przedmiotów znajdujących się wewnątrz. Po otworzeniu skrzyni stwierdzono, że zawierała ona kawałki drzewa brzozyowego i olchowego, nawet nie oheblowane, które wylano za pobraniem minimalnej sumki 1605 złotych. Ponieważ rodzaj oszustwa okazał się identyczny z oszustwem dokonaniem przed kilkoma dniami, z tą tylko różnicą, że obecna przesyłka miała swój początek w Wilnie a poprzednia w Warszawie, przeto po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, przekazano całą tę sprawę do Urzędu Śledczego w Wilnie. Według otrzymanych ostatnio informacji, dowiadujemy się, że sprawy wysyłania fikcyjnych przesyłek wartościowych za pobraniem została ujęta na terenie m. Warszawy i osadzeni w areszcie centralnym.

*Kobieta pod kopytami splotonego konia. Onegdaj w miasteczku Horodyszcze, powiatu baranowickiego, wydarzył się niebezpieczny wypadek, ofiarą którego padły dwie osoby. W Horodyszcze znajduje się dość stroma góra, przez którą prowadzi droga do miasteczka. Na tej drodze koń ciągnący furmankę spłoszył się, z nieznaną nam bliżej powodu, i całym pędem z góry wpadł na przechodzącą przez ulicę mieszkankę Horodyszcza Chaję Naumowską kaleskę, ją dotkliwie i ciężko raniając jej głowę. Właściciel furmanki Bełzowski Zachar, chcąc uniknąć niebezpieczeństwa, wyskoczył z wozu na ziemię i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Olie ofiary wypadku, po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziono, w stanie bardzo ciężkim, do szpitala powiatowego w Baranowiczach.

BRASŁAW

*Pożary. Z Brasławia piszą: W majątku Milnec, należącym do Żelazowa Rostow, w nocy 2-go sierpnia, około godz. 12:00, wybuchł pożar, który pochłonął część zabudowań. W wyniku śledztwa w stan oskarżenia z art. 112 K. K. postawieni zostali: Rachela Sztucówna, l. 24, z zawodu pielęgniarka, Sara Dworecka, l. 23, Dwójra Kuśnierzka, l. 25, robotnica, Aron Mendlewicz, l. 23, nauczyciel szkoły powszechnej Mojżesz Szapak, l. 51 i Zelik Fenster, l. 48, notoryczny złodziej.

Nadto akt oskarżenia Dworeckiej i Fensterowi zarzucił, iż posługiwali się w celach konspiracyjnych fałszywymi dowodami osobistymi, wydaniem im przez Kompartję Aresztowaną Dworecką w Wydziale Śledczym legitymowała się paszportem na nazwisko Rejzy Kaemana, zaś Fenster — podawał się za Mojżesza Gerszmana.

W czasie likwidacji bandy w mieszkaniach: Dworeckiej, Sztucówny i Szapaka — ujawniono obok stosu bibuły komunistycznej, oryginalne pisma, stwierdzające, że z Rosji sowieckiej były przysyłane drukowane w Mińsku wydawnictwa K. P. Z. B.

Osk. Sztucówna otrzymała od władz partyjnych sumy, sięgające tysięcy złotych. Ze skonfiskowanych u niej notatek stwierdzono niezbicie, że w okresie od 23 czerwca do 17 lipca 1930 r. wydawała na transport i kolportaż nielegalnej bibuły 4.271 zł. 10 gr. zaś od 20 lipca do 5 sierpnia tegoż roku 2639 zł. 40 gr.

Osk. Smołowska, jak ujawniono, wnieśliła do tej sprawy została w następujących o-

Z POGRANICZA

+ Fabryka 50-groszów. Władze bezpieczeństwa wykryły we wsi Słupki fabrykę fałszywych monet 50-groszowych. W związku z tem zostali aresztowani fałszywcy bracia Jan i Piotr Narkunowie. Podczas rewizji dokonanej u nich, znaleziono już gotowe monety i olów, z którego je wyrabiano.

Narkunowie puszczali w obieg fałszywe monety podczas jarmarków.

+ Aresztowanie strażnika sowieckiego. Onegdaj patrol K. O. P. zatrzymał na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Iwieńca podejrzanego osobnika, który po wylegitymowaniu okazał się przebranym w ubranie cywilne strażnikiem sowieckim P. Hromadym.

Zatrzymany tłumaczył się, że chciał odwieźć swych krewnych w Polsce.

kolonizacjach: Swego czasu wyjechała ona do Rosji na pogrzeb brata. Władze sowieckie aresztowały ją i zesłały do kraju Narym-skiego, skąd uwolniono ją dopiero, kiedy zobowiązała się przewieźć przez granicę bibułę wyrotową. Smołowska jest właścicielką 80 ha folwarku, położonego przy granicy sowieckiej. W dostarczeniu przywiezionych wydawnictw pomagał Smołowskiemu zaangażowany przez Kompartję zawodowy złodziej Fenster, którego zaopatrzone w fałszywy dowód osobisty.

Sąd Okręgowy, po zbadaniu tej sprawy w dn. 4 maja b. r. skazał Sztucównę i Dworecką na 8, a Szapaka i Fensterę na 6 lat ciężkiego więzienia. Smołowską Sąd postanowił osadzić w twierdzy przez 1 rok.

Osk. Kuśnierzka i Mendlewicza Sąd u-

W murach klasztoru wileńskich Karmelitów Bosych.

Prasa wileńska dotychczas nie zanotowała jeszcze tego szczegółu z życia powróconego Wilnu już w końcu marca r. b. Karmelitów Bosych, że klasztor ich, przed niespełna paru tygodniami, został w wyłącznym już ich zarządzeniu.

Ostatnio, część straszliwie opuszczonych budowli onych po-karmelickich, zajmowało litewskie T-wo Dobroczynności, które urządziło tu sobie czasowo wielki wojny dość ubogo urządzonej ochronkę. Oczywiście dla braku funduszy T-wo powyższe nie mogło się zajmować choćby jaką taką restauracją tych zmurszałych budowli.

Jak wiadomo ów klasztor Karmelitów Bosych został budowany dla sprowadzonych z Lublina mnichów przez Ignacego i Stefana Dubowiczów, burmistrzów wileńskich, w latach 1621—1626 i odznaczal się za czasów Rzeczypospolitej Polskiej świętością swego rozwoju i pod względem kulturalnym.

Ostatnim przeorem klasztoru był ks. Maurycy Pyzycki (błędnie historycy nasi często nazywają go Kryzkiem albo jeszcze inaczej) znany jako rytmownik portretów historycznych i obrazów świętych.

Za jego to czasów Ranut Rusiecki, ceniony art. malarz wil. odnawiał obraz Najświętszej Panny Ostrobramskiej i pod jego też kierunkiem odrestaurowana była sama świątynia Karmelicka.

Wkrótce jednak, bo w r. 1844 rząd carski oddał klasztor sąsiadnym monachom prawosławnym. Mury klasztoru, objęte obecnie przez prawowitych ich właścicieli, starsze są niż sama budowla kościoła św. Teresy, wzniesionej w latach 1635—1650. Wspaniałe od strony swych podwórzny mury klasztorne godne są bliższej uwagi p. Konserwatora państwowego tudzież archeologów naszych, i zapewne pod kierunkiem kompetentnych architektów naszych zostaną z czasem należycie zrekonstruowane.

Wstępując przez bramę klasztorną, przylegającą do monasteru św. Ducha, znajdujemy w niej świeżo umieszczoną tabliczkę z napisem: *Klasztor Karmelitów Bosych*, zaś na prawo wejście z tejże bramy prowadzące do uboższego jeszcze dziś lokalu mieszkalnego zakonników.

W parlatorjum spotyka nas uprzejmy braciśkie zakonny, który zapowiada nadejście wielebnego ojca Karmelity, zastępującego tu miejsce przełożonego klasztoru. Wkrótce poznaemy w skromnym zakonniku Karmelicie świątelnego kapłana Ojca Andrzeja. Siadamy przy okrągłym stoliku, z rozłożonymi na nim broszurkami wydawnictwami oświatowymi i historycznymi O. O. Karmelitów, które od czasu do czasu wiatr rozsypuje z racji przeciągów, przez stare niedomykające się okna.

O. Andrzej informuje mię, że tymczasem w klasztorze jest zaledwie dwóch zakonników i jeden braciśkie i, że dla Boga, w dalszej przyszłości, gdy zdołają się fundusze, nader ubogi klasztor z dzisiejszy wstąpi w ślady poważniejszej kultury innych nowopowróconych Wilnu klasztorów katolickich, zarówno pod względem urządzeń mieszkalnych jak i działalności społecznej, filantropijnej i t. d. Wszystko tu dziś jak i ta ogromna, mało użyteczna narazie rudera, wymaga dłuższych lat pracy konserwacyjnej i rekonstrukcyjnej.

A bardzo ciekawe są tutaj przedzielnice charakterystycznymi arkadami trzy dziedzińce klasztorne oraz bar dzo mały ogród. Wszystko atoli w ogromnym opuszczeniu; pełno wszędzie brzydkich niekonsekwentnych przeróbek z czasów, oczywiście, obcej tu gospodarki.

Teren ostatniego podwórza jest znacznie podniesiony, tak samo pałokrąwały, jak pobliski teren dziedzińców klasztoru po-Unickiego św. Trójcy. Sz. o. Andrzeja tłumaczy mi, że z lewej strony kościoła św. Teresy, tuż obok bramy, dawniej był kurytarz kaskorny, a nie było tu wcale przejazdu rzekomo łączącego ul. Ostrobramską z zaułkiem św. Ducha.

Karmelici miejscowi, oczywiście, zależni są dziś od administracji parafjalnej koś. św. Teresy, gdzie mogą jedynie odprawiać Msze św. i spowiadać się.

Wiele rachować na ofiarności zubożałej ludności m. Wilna Karmelici Bosi oczywiście nie mogą, ale ludzie dobrej woli, miłujący piękne tradycje tyle zasłużonego tutaj w dawnych wiekach klasztoru mogliby się chyba postarać o jakieś takie przyzdobienie refektarza klasztorowego i parlatorjum tą i ową pamiątką odszukaną w Wilnie w postaci portretów dawnych Karmelitów, szychów o. Pyzyckiego i innych, dał dawnych widoków klasztoru i po-karmelickiego koś. św. Teresy. Nadto pożądanym byłoby urządzenie w klasztorze księgozbioru historycznego i archiwum.

Wracając z kalsztoru, rzucmy przy tej sposobności okiem na wspaniałą fasadę odrestaurowanego niedawno we wnętrzu koś. św. Teresy, w którym przybudowany do niej ganek, z przywróconym w nim wejściem do długiego kościoła, tak razi brakiem harmonii z całością świątyni frontonu. Mianowicie portal tego ganku powinien

P. Premier Prystor zaciekał się sprawami Wilna.

W dniu wczorajszym bawił w Wilnie prezes Rady Ministrów p. Aleksander Prystor. Przyjął on w pałacu reprezentacyjnym p. o. prezydenta miasta p. Witolda Czyżę, który złożył mu szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z ciężkiej sytuacji finansowej miasta.

Pan Premier żywo zaciekał się sprawami Wilna i obiecał swoje poparcie w uzyskaniu pożyczki, jak rów-

nież przyrzekł wywrzeć presję na instytucje państwowe i wojskowe zalegające samorządowi wileńskiemu z o- piątą blisko 500.000 złotych z tytułu rozmaitego rodzaju świadczeń rzeczowych.

Nie trzeba dodawać, że ewentualny zwrot tej sumy pozwoli miastu na przedsięwzięcie całego szeregu kroków na polu walki z bezrobociem

Dokoła przesilenia teatralnego w Wilnie.

Możliwość zerwania umowy z Z. A. S. P-em.

Opinia publiczna Wilna jest poważnie zaniepokojona przewlekającym się przesileniem teatralnym. Jesteśmy w przededniu otwarcia sezonu jesienno-go, w chwili angażowania nowych zespołów teatralnych. I w tej właśnie, najbardziej decydującej chwili Wilno zaskoczyło przesilenie teatralne, które z dnia na dzień przybiera coraz bardziej ostry charakter. Nieprzejednane stanowisko ZASPu nasuwa możliwość zerwania umowy i zlikwidowania kryzysu teatralnego przez Magistrat z pominięciem dotychczasowego kontrahenta.

Celem uzyskania dokładnych wyjaśnień i oświeślenia całej, tak frapującej Wilno, sprawy, zwróciliśmy się do czynników miarodajnych prosząc o sprzecyzowanie stanowiska Magistratu w kwestji przesilenia.

Postulaty Magistratu — usłyszeliśmy — dadzą się sprowadzić do następujących punktów:

1) Magistrat, podobnie jak dyr. Zelwerowicz, jest przeciwnikiem teatru zrzeszeniowego prowadzonego na zasadach t. zw. „działówki”, uważa on, że jedynie stałe gaże aktorów pozwolą na skompletowanie dobrego zespołu i dadzą gwarancję teatru o wysokim poziomie artystycznym.

2) Magistrat żąda pozostawienia dyr. Zelwerowicza. Kandydat ZASPu p. Janusz Warnecki nie znajduje poparcia, ze względu na to, że dotychczas nie zajmował stanowiska dyrektora teatrów i nie jest oznajomiony ze stosunkami wileńskimi.

Gdyby jednak porozumienie z dyr. Zelwerowiczem nie doprowadziło do pozytywnego rezultatu, Magistrat z całą stanowczością będzie obstawał przy kandydacie o niemiejszych od swego poprzednika kwalifikacjach artystycznych

Jeżeli już mowa o obecnym prze-

sileniu teatralnym niesposób pominąć milczeniem faktu, dosadnie charakteryzującego stosunek ZASPu do teatrów wileńskich.

Mimo przynagnień Magistratu ZASP zwałek do ostatniej chwili z załatwieniem tej tak poważnej dla Wilna sprawy, wystawiając sobie tem samem niezbyt chlubne świadectwo, a co gorsza postawił miasto w obliczu kryzysu w chwili decydującej, gdy wszędzie już wre praca nad kompletowaniem zespołów artystycznych.

W tych warunkach ten tak poważny czynnik kulturalny, jakim jest teatr, łatwo może być w przyszłym sezonie sprowadzony u nas do roli więcej niż minimalnej.

Magistrat, podobno wszystkimi siłami dąży do jak najszybszego zlikwidowania przesilenia. Tymczasem jednak zaostroża się ono coraz bardziej.

Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość, że ZASP odrzucił postulaty Magistratu, trwając dalej na swem nieprzejednanym stanowisku.

Wobec tego, jak nas informują, nie jest wykluczone, że w dniach najbliższych umowa z ZASP-em zostanie zerwana.

* * *

Sprawa teatrów wileńskich wskazuje najwyraźniej, że kryzys teatralny w Polsce wymaga stanowczego wkroczenia czynników urzędowych z dept. Sztuki na czele. Gdyby teatry nie były subsydjowane byłaby to sprawa prywatna, tak jak jest to jeszcze dziś, jest to sprawa publiczna. Ze swojej strony radzimy artystom szczerze zwołać jak najprędzej walne zebranie Z. A. S. P. i wybrać nowy zarząd. Szarogiesowanie kilku megalomanów powinno się skończyć, jak najrychlej. Cofnięcie subsydjów przez miasto oznaczać wszak będzie nędzę szerokich sfer aktorstwa i upadek teatrów.

Dochodzenie w sprawie kina miejskiego i straży ogniowej.

Jak się dowiadujemy, p. o. prezydenta p. W. Czyż delegował radcę prawnego Magistratu mec. Popiela do wydziału kontroli miejskiej dla kierowania akcją dochodzenia w sprawie

przypuszczalnych nadużyć w kinie miejskim.

Dochodzenie w sprawie straży ogniowej powierzone zostało mec. Węstawskiemu.

Całkowita kompromitacja.

Dzień 1-go sierpnia minął w Wilnie spokojnie.

Komintern, jak już podawaliśmy, rozesłał do wszystkich placówek komunistycznych polecenie, aby 1-go sierpnia w r. b. przeprowadzić pod hasłem „międzynarodowego czerwonego dnia antywojennego”.

Zadanie jacekowi komunistycznych miało sprowadzać się do wywołania rozruchów. Akcja ta jednak nie dała żadnych rezultatów, udawadniając jedynie, jak słabymi wpływami rozporządza u nas komuniści.

Jak było do przewidzenia dzień 1-go sierpnia minął w Wilnie zupełnie spokojnie. Nigdzie normalny bieg życia nie został zakłó-

cony, nie licząc nieudanego zresztą zupełnie występu kilku wyrostków ze Związku Młodzieży Komunistycznej, którzy w godzinach wieczornych usiłowali przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Zawalnej wywieść na drutach, telefonicznych czerwona płachtę z antypaństwowymi napisami.

Intervencja przechodniów i policji stłumiła w zarodku i tę jedyną próbę manifestacji. Sprawa zawieszania czerwonej płachty została natychmiast ujęta.

Pozatem w kilku punktach miasta rozrzucono ulotki komunistyczne.

KRONIKA

Niedziela 2 Sierpień
Dziś: N. M. P. Anielskiej.
Jutro: Znal. św. Szczepana.
Wachód słońca — g. 3 m. 58
Zachód — g. 19 m. 28

ŻAŁOBNA.

— Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. dr. Kazimierza Dąbrowskiego długoletniego członka Konferencji św. Wincen-tego (Paulo, zostanie odprawione dnia 4-go sierpnia (w wtorek) o godz. 8 w kościele x. Misjonarzy przy ul. Subocz. Pieśni żałobne wykona chór Kierków Księży Misjonarzy.

Zjednoczenie Towarzystwa św. Wincen-tego a Paulo — Konferencje męskie i Oddziały Pał Mitosierdzia — zapraszają na to nabożeństwo wszystkich swoich członków, rodzinę s. p. zmarłego, pobornych wiernych, tudzież ubogich i dobroczynne instytucje, które korzystały z długoletniej cichej i pełnej poświęcenia pracy dobroczynnej s. p. zmarłego.

być z czasem przyozdobiony marmurami, jakimi powyżej wznoszący się parłat górny kościoła jest przyozdobiony.

A propos restaurowanej obecnie kaplicy Ostrobramskiej, o której pisałem w tych dniach w „Kurj. Wil.” dodać tu wypada, że boazerie dębowe, nałożone zostaną nie tylko na ściany w samej kaplicy, gdzie otrzymają przytem srebrne okucia, lecz i w klatce schodowej i zakręsy. W końcu nadmniemy, że roboty odnośne w tych murach potrwają jeszcze około trzech miesięcy.

Diaulos.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działającą naturalną wodą gorzką „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokój, wolny od ciężkich myśli sen. Zadać w aptekach.

społeczne. Między innymi wystąpią: O. Urban, X. Pr. Szymański, Pr. Zdzichowski, X. Pr. Falkowski, Pr. Iwo Jaworski i in.

Udział może wziąć każdy akademik i maturzysta oraz seniorzy „Odrodzenia”.

Koszta całkowi: podróz w obie strony, utrzymanie i mieszkanie w Lublinie wynoszą łącznie 55 zł.

Bliższe informacje i zgłoszenia na wyjazd w lokalu „Odrodzenia” ul. Uniwersytecka Nr. 7 m. 9 codziennie od godz. 13 do 14. Zgłoszenia osób pragnących wziąć udział w „Tyg. Społ.” przyjmowane są tylko do 10 sierpnia włącznie.

— Z Akademickiego Aeroklubu. W dniu 25 lipca r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Aeroklubu Akademickiego w Wilnie, na którym został wybrany nowy Zarząd na rok 1931/32 oraz wobec zamiaru rozszerzenia działalności klubu na szersze społeczeństwo został zmieniony statut oraz nazwa klubu na Aeroklub Wileński.

Skład nowego Zarządu: Prezes p. Zakrzewski Bronisław, wiceprezes p. Podziński Ryszard, skarbnik p. Giedroń Wiktor, sekretarz p. Zielecki Jarosław, gospodarz p. Downar-Zapolska Anna-Ewa.

Komisja Rewizyjna: p. Bohdanowicz Antoni, p. Burhardowa Karolina, p. Pukianiec Piotr, p. Andraskiewicz Bohdan.

Sąd Koleżeńcki: p. Kwiatkowski Henryk, p. Rodziewicz Walenty, p. Masalski Michał, p. Żeligowski Tadeusz, p. Januszewicz Henryk.

Walne Zebranie członków Aeroklubu Wileńskiego składa serdeczne podziękowanie pp. pulk. Iwaszkiewiczowi dowódcy 5 pułku Lotniczego, p. maj. Kryżkowskemu zast. dow. 5 pułku Lotn., p. Białosławowi prezesowi Wojewódzkiego Kom. L. O. P. P., p. maj. Popielowi, dowódcy Samodzielnego Wydziału Artylerji Przeciwlota, p. inż. Butkiewiczowi, prezesowi Kolejowego Komitetu L. O. P. P., p. por. Leszczyńskiemu, oficerowi łącznikowemu 5 P. P. Lotn., p. kpt. Zaborowskiemu, komendantowi Portu Lotniczego w Porubanku, p. dyrektorem Romerowi i p. naczelnikowi inż. Witortowi za wybitną i troskliwą pomoc i opiekę wykazaną Aeroklubowi Wileńskiemu w jego działalności nad rozwojem sportu lotniczego w woj. wileńskim.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— Zarząd Centralny Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej woj. Wileńskiego w Wilnie, niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż z niejakim p. Leśmianem Nagrodz kim zam. w Wilnie, przy ul. Beliny Nr. 18, nie wspólnie nie ma, oraz oświadcza, że nigdy nie udzielał żadnego upoważnienia, ani też odpisów rejentałnych na prowadzenie loterii fantowej w myśl zezwolenia Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państw. w Wilnie za Nr. 3.305, p. L. N. gdyż wyżej wymieniony jest nam zupełnie nieznan i wystąpienia pana L. N. jako funkcyjnarza Zrzeszenia wobec władz Administracyjnych i Policyjnych są karygodne i niedopuszczalne.

Jednocześnie w związku z tem. Zarząd postanowił cofnąć upoważnienia wydane na prowadzenie loterii nast. osobom:

1. p. Parsztu Wacław; 2. p. Judelewicz Mieczysław; 3. p. Bender Maks; 4. p. Kaufman Leon; 5. p. Grinberg Franciszek; 6. p. Laneman Izak.

Pozatem zarząd uprasza za naszem pośrednictwem Władze Administracyjne i Policjne o odbieranie wyżej wymienionym wszelkich upoważnień na prowadzenie jakichkolwiek bądź imprez w imieniu Zarządu Centralnego Z. M. R. woj. wileńskiego.

— Skreślenie z listy członków. Zarząd Związku Niższych Funkcyjnarzów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Wileńskiego w Wilnie zawiadamia, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Koleżeńckiego, b. członek Związku, p. Antoni Szafranowicz został skreślony z listy członków Związku za ułudzenie honorarii Organizacji.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Baczność podoficerowie rezerwy! W niedzielę dnia 3-go sierpnia r. b. o godz. 16:00 odbędzie się w lokalu Federacji (Żeligowski 4) Zebranie Informacyjne Kola Wileńskie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Obecność wszystkich kolegów konieczna wobec ważnych spraw, które mają być na tem Zebraniu poruszone.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Bezrobocie zmniejszyło się o 90 osób. Podług ostatnich danych stan bezrob. na terenie m. Wilna zamyka się cyfrą 2937 bezrobotnych. W ciągu ostatniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 90 osób.

— Trudniomiejscy nieczynni egelnia. Przed kilku dniami została uroczoniona od dłuższego już czasu nieczynna egelnia „Ponary”.

W nowouruchomionej egelnii znalazło pracę 30 bezrobotnych.

ROŻNE.

— Spółdzielnia Autobusowa w Wilnie przesyła następujący komunikat: W związku z wiadomością, podaną przez miejscową prasę o mogącym nastąpić luzie w ruchu autobusowym w m. Wilnie przy wycofaniu maszyn przez Spółdzielnię Autobusową, uprzejmie komunikujemy co następuje:

Nieścisną jest uwaga, umieszczona na szpaltach prasy wileńskiej, że z powodu wycofania niektórych autobusów z ruchu, na stopniowo ukazywać się wspomniany na wstępie luz, który może doprowadzić do całkowitego wstrzymania lokomocji w mieście. Natomiast prawda jest, że Spółdzielnia Autobusowa, chcąc uzdrowić swą gospodarkę zmniejsza ilość kursujących obecnie autobusów w gorszym stanie, ze względu na zmniejszoną frekwencję, oraz nadmiar wozów.

Wyżej wspomniane wycofanie kilku maszyn nie wpłynie zupełnie na zmianę w dotychczasowym kursowaniu autobusów i rozkład jazdy pozostanie bez zmiany.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADZIEŻE.

— W dniu 31 lipca Londonowska Rywa (Ponarska 71) została okradziona. Mianowicie w nocy nieznani sprawcy, wywysując się z okna, przestąpili się do piwnicy i zabrali różne wyroby tutejowe, wędliny i drobiazgi łącznej wartości 600 zł.

Władze policyjne wysłedyzi, że kradzieży tej dokonał zawodowy złodziej Adolf Swirbit (Dobra Rada 8). Michał Ławnikowicz (Pożarowa 20), Karol Kadzewicz ze wsi Nowosiołki i Sańko Szaszk ze stałego miejsca zamieszkania. Swirbita i Ławnikowicza już zatrzymano. Ukradzione rzeczy złożywszy u lokował u niejakiego Kazimierza Andruskiewicza, gdzie też policja znalazła je w komplecie, aresztując również i Andruskiewicza.</

RADJO

Fala 244,1 m, moc 21,5 kw.
NIEDZIELA, dnia 2 sierpnia 1931 r.
10.15: Transmisja dzwonów i nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. Chór Katedralny pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego.
11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.00: Bi cie zegara i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie.
12.05: Koncert popularny (płyty).
13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.20: Pogadanki. W przerwach muzyka ze Lwowa. 15.00: Odczyt rolniczy p. t. „Tępienie robactwa”. 15.20: Odczyt rolniczy. W przerwach piosenki ludowe i muzyka ze Lwowa. 16.40: Program dla dzieci. 17.10: Kwadrans buchaltera. 17.35: Odczytanie kom. „Z przed stu lat”. 17.40: Koncert popularny. 19.00: „Sytuacja gospodarcza Republiki Bałtyckiej” odczyt wygł. Teodor Nagurski. 19.20: Audycja popularna „W sierpniową niedzielę”. 19.35: Program na niedzielę i rozmaitości. 19.40: Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00:

„Święto narecyów”. 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie kwadrans literacki „Och troje i jeden na przyczynę” humoreska R. Kiplinga, oraz repertuar teatrów miejskich. 22.00: „Egzotyczne typy” feljton wygł. Roman Zrebowski. 2.15: Komunikaty. 22.30: Transmisja z Warszawy. Recital śpiewaczy Anieli Szeleńskiej. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.
PONIEDZIAŁEK, dn. 3 sierpnia 1931 r.
11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Znakomite śpiewaczki (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.40: Program dzienny. 16.45: Komunikat dla żegluga. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10: Koncert popularny (płyty). 17.35: „Pan podkomorzy i pan klucznik”. 18.00: Koncert w wykonaniu Wiedeńskiego Triu Kameralnego. 19.00: Wileński komunikat sportowy. 19.15: „Tęgoroczne kłopoty Osmianizmu” monolog wesoły wygłosił art. dram. Leon Wołkajko. 19.30: Program na wtorek i rozmaitości. 19.40: Skrzynka pocztowa, rolnicza i giełdowa. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: Prasowy dziennik radiowy.

20.10: Komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Krakowa z racji międzynarodowego Kongresu esperantystów. W przerwie p. Zofia Trzeńska-Kosterbina wygł. z Warszawy. Feljton p. t. „Orle loty”. 22.15: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.
WTOREK, dnia 4 sierpnia 1931 r.
11.58: Czas. 12.05: Muzyka taneczna (płyty). 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żegluga. 16.50: „Nowe powieści Hamsuna” — odczyt wygł. Tadeusz Łopalewski. Tr. na wszystkie polskie stacje. 17.10: Utwory Chopina (płyty). 17.35: Odczyt prof. Waleriego Grella z Krakowa. 18.00: Koncert popularny. 19.00: Kom. Związków Młod. Polskiej. 19.15: „Wycieczka do Brasławszczyzny” — odczyt z cyklu „Znasz-li ten kraj?”, wygł. Konserwator dr. Stanisław Lorentz. 19.30: Program na środę i rozm. 19.40: Giełda rolnicza. 19.55: Kom. meteor. 20.00: Pras. dzien. radiowy. 20.10: Kom. sportowy. 20.15: Koncert. 22.00: Feljton z Warszawy „Upał”. 22.15: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Koncert symfoniczny (płyty).

PEŁNY BIUST



Kształne łydki, piękne kształty zapewnia Paniom w każdym wieku polecane przez lekarzy „Ideal Mixture”. Doprowadza szybko do rozkwitu nie- rozwiniętych chudych biust. Liczne pisma doświadczone donoszą nam, iż już po 4-tygodniowym używaniu ujawnia się wzmocnienie zaokrąglenie. Chude szyi przybierają zachwycające miękkość linie. Znikają wystające kości. Szczupłe łydki wzmocniają się. Gwarantujemy pieniądze, jeżeli nie odniesie skutku. Cena zł. 2. — 3 flaszki zł. 4.50.
Dr. Nic. Kemeń, Cieszyń Skrzynka poczt. 1028, Polska.

DOM HANDLOWY

K. RYMKIEWICZ
Wilno, ulica Mickiewicza Nr. 9

Wielka okazja! Tania wyprzedaż!
OBIĆ PAPIEROWYCH (tapet)

Rabat od 5% do 25%

MOTORY

przyczep- ne do ŁOZDI
znanej ameryk. marki „Ewinrude” mod. 1931 r.
MOTORY DO KAJAKÓW marki „Libelle”
Motocykle „PUCH”
model „250” 1931 r. dostarcza na dogodnych warunkach ze składu fabrycznego
D.-H. SZ. RUDOMIŃSKI
Wilno, ul. Zawalna 28, tel. 732.

HURTOWA SPRZEDAŻ

CEMENTU

Syndykatu cementowców polskich
PO CENACH FABRYCZNYCH

M. DEULL

Biurowo: Jagiellońska 3, tel. 811.
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46.

RADJOAMATORZY!

Niedościgniona jakość.
Pierwszorzędny odbiór.
Maximum wykorzystania.
Trwałość.
dają nam jedynie baterie anodowe „BALTA”
Zadaje we wszystkich sklepach radiowych.

Nowootwarty Warszawski Skład Tapet

p. f.: **„TAPETA”**
Wilno, Niemiecka 4
poleca najnowsze desenie po cenach konkurencyjnych.

Okazyjnie i tanio

przy minimalnej gotówce poleca do sprzedaży piękne majątki ziemskie, osiedla, działki, plac. letnisk.
Kamienie dochodowe, domy murowane i drewniane z ogródkami. Mieszkania wolne.
Dom Handl.-Komisowy „ZACHĘTA”
Mickiewicza 1, tel. 905. 6093

OGŁOSZENIA

sezonowe i przedświąteczne w „KURJER WILEŃSKI” i we wszystkich innych dziennikach zamieszcza najtaniej
Wil. Agencja Reklamowa
J. DYSZKIEWICZ
ulica Wielka 14, tel. 12-34.

DRENY

Pomorskich Zakładów Ceramicznych Sp. Akc.

LISTWY OCHRONNE

do stopni KRAWĘŻNIKI do ścian, nowy typ

Fabryki Dźwigów B-cia Jenike Sp. Akc.

IZOLACYJNE

materiały od wilgoci

FILC BITUMOWY

do krycia dachów

fabryki „Gudronit”

PŁYTKI CEMENTOWE

własnej produkcji

poleca ze składu i z fabryk

W. Busz, A. Jankowski i S-ka

Wilno, Wileńska 23, tel. 432.

5907—0

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

nowe i używane

zawczasu nabywać można według najnowszych spisów

w Księgarni W. Mikulskiego

Wileńska 25, telefon 6-64. 6169

Ponadto — na zamianę podręczniki używane.

KURJER WILEŃSKI

Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

„ZNICZ”

WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Przy ulicy Szopena 6 do wynajęcia luksusowe mieszkanie z 9 pokoi, kuchni i wszelk. wygod. nadające się także pod instytucje. Tamże do wynajęcia lokale (parter) pod sklepy lub inne przedsiębiorstwa. Informacje u rządcy od 5—6 wiecz.

Najładniejsze i najtańsze wzory do robót, tylko w jednym polskim sklepie robót ręcznych „Stema”, Ś-to Jańska 2.

MEBLE

po cenach niższych

połca: Skład mebli B. Łokuciewski, Wileńska Nr. 23.

KRZESŁO na kotach

dla chorego okazjnie do sprzedania

ul. Słowackiego 1 m. 10.

DZIAŁKA

9 ha dobrej ornej ziemi 6 km. od Wilna — kom. p. do Zeligowskiego. Ulica daleko od miasta. Ulica daleko od miasta.

Instalacje elektryczne

dzwonki sygnalizacyjne, ustawienie aparatów radiowych i telefonów

wykonywa koncesjonowany elektryk

ST. PIÓREWICZ

ul. Orlana Nr. 4, m. 9.

Sklep spożywczy

z całkowit. sprzętem oraz trzy pokoje, z wszelkimi wygodami wydam — od zaraz:

ul. Tyzenhazowska Nr. 12

Od roku 1843 istnieje

Wilenkin

ul. Tatarska 20

Meble

jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d.

Wykwintne, Mocne, NIEDROGO,

na dogodnych warunkach

I NA RATY.

NADESZŁY NOWOŚCI.

6181

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

ul. Wileńska Nr. 21,

tel. 9-21, od 9—1 i 3—8.

W. Z. P. 29.

Dr. GINSBERG

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Wileńska 3

od godz. 8—1 i 4—8.

tel. 567. 6072

Akuszerka

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

ulica Kasztanowa 7, m. 5.

W. Z. P. Nr. 69.

Akuszerka

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 r. do 7 w.

przeprowadziła się

ul. Mickiewicza 46, m. 1.

W. Zdr. Nr. 3093.

Parcelę 6½ ha

położoną za lasem Antokolskim SPRZEDAM tanio

należności, wiadomości: Plakowski, willa Podzamcze w Cieleńniku, od 3 do 4 po poł.

6186

Wytwarne towarzystwo po- znaje automobilizm tylko na kursach inż. Froma.

Jagiellońska 3/5, tel. 18-46.

Samochoły, motocykle, warsztaty.

Korzystne zajęcie

otrzyma inteligentna oso- ba mogąca złożyć kaucję.

Oferę szczegółową Kurjer Wileński pod „Po- wstańca firma”.

Pierwszorzędna firma pro- ponuje każdemu zarobek miesięcznie 500 złotych

i więcej przez odwiedza- nie klientów prywatnie.

Adresy składów do Kurjera Wileńskiego pod „Kwizycja”.

KUPIĘ OKAZYJNIE

futro karakulowe

Zgłaszać się w poniedziałek Zeligowskiego 1 m. 18

Ronczewska.

SPRZEDAJĄ SIĘ

Salonowe meble,

patetony, wazony

i inne rzeczy.

ul. Połocka Nr. 4 m. 12.

GALANTERJA

„ŹRÓDŁO POLSKIE”

ul. Wileńska Nr. 29.

Wejście przez korytarz m. 1.

Sklep spożywczy

z całkowit. sprzętem

oraz trzy pokoje, z wszelkimi wygodami wydam — od zaraz:

ul. Tyzenhazowska Nr. 12

Kino Miejskie

Od dnia 29-go do 31-go lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

Współczesny dramat W rolach głównych

salonowy. Aktów 10. — — — Kasa czynna od godz. 5 m. 30. — — — Początek seansów od godz. 6-ej. — — —

Od dnia 1-go sierpnia r. b. Kino Miejskie nieczynne z powodu remontu.

Dźwiękowe Kino

CASINO

ul. Wielka 47, tel. 15-41

Kino Kolejowe

OGNIKO

(obok dworca kolejow.)

Dźwiękowe Kino

„HOLLYWOOD”

Moskiew. 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino-Teatr

STYLOWY

ul. Wielka 80.

DZWIĘK. KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 89, tel. 9-26

TRELOWATA (Pieśń miłości)

Jadwiga Smosarska i B. Mierzejewski.

Współczesny dramat W rolach głównych

salonowy. Aktów 10. — — — Kasa czynna od godz. 5 m. 30. — — — Początek seansów od godz. 6-ej. — — —

Od dnia 1-go sierpnia r. b. Kino Miejskie nieczynne z powodu remontu.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Przebój dźwiękowy! Dawno nie widziany ulubieniec wszystkich

Rod la Rocque jako Współczesny korsarz

w emocjach, arcydz. z udział. pięknej RITY LA ROY. NAD PROGRAM: Przegład dźwięk. „Foxa”

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15., w dzień świąteczny o godz. 2-ej. Ceny niższe.

NASTĘPNY PROGRAM: WIELKA PARADA

Dziewczyna z piekła

Mary Astor w najlepszej swo- nującej jej kreacji jako

w 10-aktowym potężnym dramacie aktorki, której światłem życia była miłość. Raj na latarni morskiej. Kłątwa przeszłości... Miłość uszlachetniając... Krzywdza kobiety... Złota matka oto symbol najczystszy kobiety.

Początek o godz. 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej pp

Dziś! Królowa ekranu, niezrównana bohaterka filmu „Niebieski motyl” MARLENA DIETRICH

W wielkim arcy- dziele dram. p. t. Film jakiego Wilno nie widziało!

NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy „Paramount”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30

Kobieta nie do małżeństwa

Poetyczny dramat w 10 akt. ilustrujący dantejskie życie dzisiejszej młodzieży. W rol. gł. fascynuj. zespół: Anita Page, Nils Asther, Joan Crawford, Dorota Sebastian. — NAD PROGRAM: Najnowsza sensacja po raz pierwszy w Wilnie p. t. Dwa piękne dni kariery cowboya, sztuka filmowa. W roli gł. Big Boy Williams

Premiera! Po raz pierwszy w Wilnie! Wersja dźwiękowa! Prześliczny dramat miłosny!

Lil Dagover, Dita Parlo i Willi Fritsch. NAD PROGRAM: Atrakeje dźwięk. Każdy powinien widzieć ten super-przebój.

Na I seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr., na poz. seans. Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy od g. 4-ej, w niedzielę i św. od 2-ej

Ogłoszenie.

W dniu 20 sierpnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Elektrowni Miejskiej, Derewnicka 2, odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż szmelcu:

1. Miedzianego po zlikwidowanych dynamomaszynach około 5000 kgr.
2. Ołowiu po akumulatorach do 6000 kgr.

Wadjum w wysokości 5% wymagane. Obejrzeć materiały otrzymać informacje można na Elektrowni od godz. 10 do 13 codziennie.

(—) BISZEWSKI

wice-dyrektor Elektrowni Miejskiej inżynier

6201

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet

otwiera z dniem 1 września r. b.

dwuletnią szkołę

pracownic gospodarczych

Zapisy przyjmuje: Sekretariat Szkoły

Wilno, ulica Jagiellońska Nr. 3/5, m. 3

od dnia 16 sierpnia r. b. codziennie

od 10 ej do 13-ej.

Adres: Liska, Apteka.

6201

TADEUSZ SIKORSKI.

35)

ŻYCIE NA GAPE.

Obrazki z Dalekiego Wschodu.

— Tak jest, uważałbym za wskazane przydzielić mi ochronę. Myślę, że dwóch agentów wystarczy. Bardzo dziękuję waszej ekscelencji.
— Mołodiec Lalik — zawołała Mironowa, skacząc po pokoju. Teraz jestem spokojna. Będziesz dzisiaj w teatrze?
— Napewno. Nie zapomnij o Monastyrskim.
— Dobrze, dobrze mój skarbie. A co mu zrobisz, jeżeli to on?
— Co? — z nienawiścią w oczach rzekł prokurator. Oskarżę go, że jest szkodliwy dla państwa i po porozumieniu się z gubernatorem wysłać się go do miejscowości mniej oddalonych. Gubernator dla mnie to zrobi, ja mu również załatwię jedną sprawę poufną. Mironowa z niedowierzaniem pokręciła głową.
— Nie zapomnij, że to adwokat, z nim będzie trudniej. Jest rada adwokacka, zażądają dowodów. Wiktorinow nachmurzył się gniewnie. Powstał z kanapy nagle, jakby ukąszonej.
— Pluję na radę adwokacką... o tak... Splunął też złością — i rozcieram... o tak... Brutalnie rozartł mogą płocinę. — Rozumiesz? Wydostań mi tylko od niego papier, a zobaczysz, że się przejeżdża daleko. Chwilę wzburzony spacerował po gabinecie. Wreszcie usiadł obok niej, bez słowa objął ją w pól. W korytarzu rozlegały się kroki zniecierpliwionych czekających interesantów.
— Ale... ale — odezwała się Mironowa, wiedząc że Wiktorinow po ataku złości staje się zwykle bardzo

czyłym — nie leży ci przypadkiem gdzieś w głębokiej kieszeni niepotrzebna setka? Mam zapłacić rachunek krawcowej.

Wziął jej rękę i wcisnął w boczną kieszeń.

— No co, znalazłaś? — zapytał pieszczotliwie.

— O jest nawet kilka — zawołała, rozwijając paczkę banknotów. Ja jednak jestem skromna, wezmę tylko jeden.

— Wiesz, Mironoczka, po takim przejściu i wzburzeniu zawsze mnie rozpiekają jakieś tęsknoty nieznanne... coś takiego.

— Wiem, wiem, co to za tęsknoty, ty bezwstydniku — spełniała bronią się.

Objął ją namiętnie i chciwie przyłożył usta do jej soczystych warg.

— Co ty, tutaj? — zachnęła się — może kto wejdzie.

— Nikt nie wejdzie — szepnął, znacząco mrucząc oczy. Trzeba się ochłodzić... * * *

Towarzysz Jegor Połowiński, zwany w życiu konspiracyjnym